

7 - 8/155

LIPIEC - SIERPIEŃ 2008

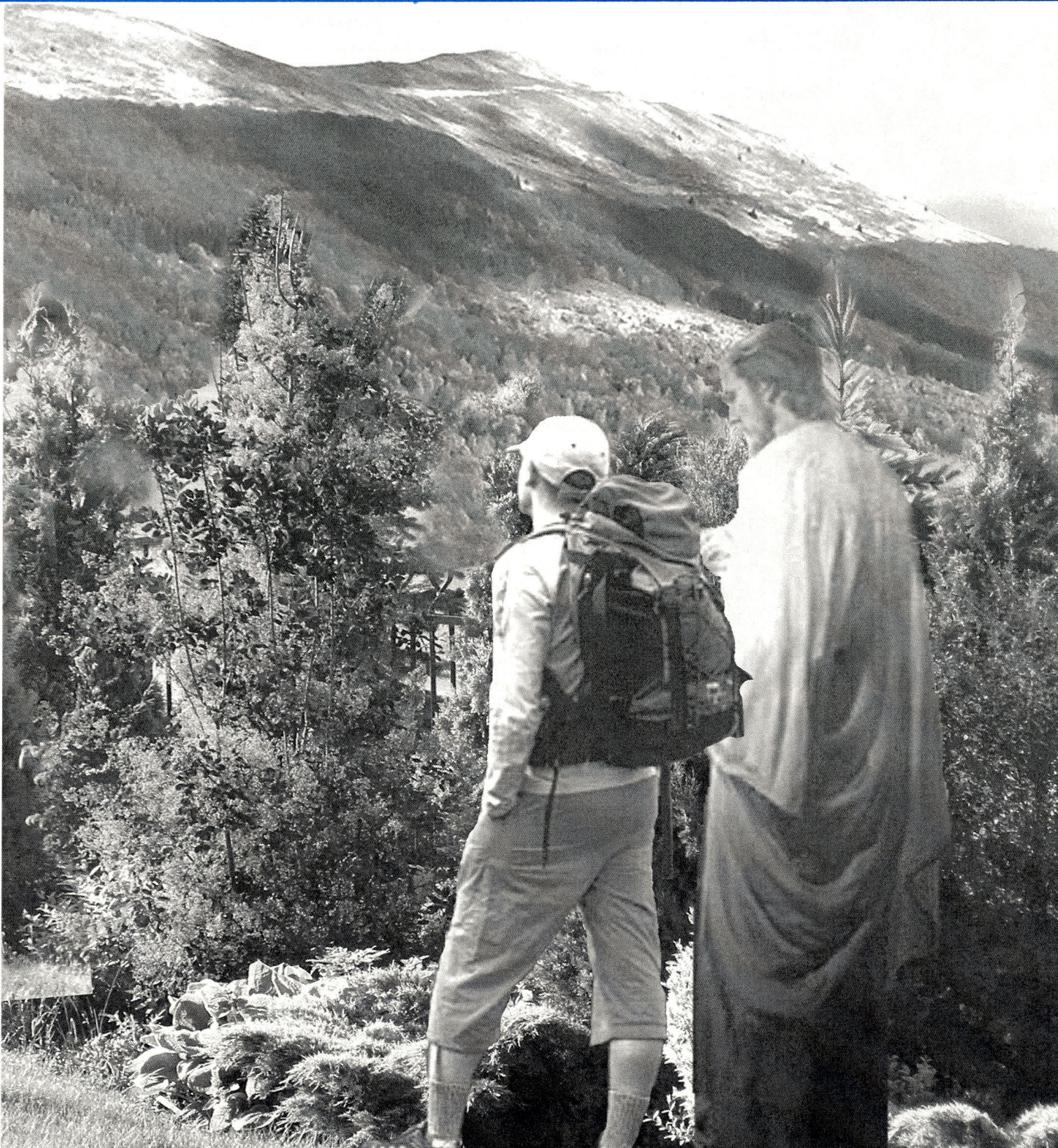


SANOK

CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594
konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Krzysztof Hassinger

oraz Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiacji tekstów
e-mail: gazet_chrkrol@tlen.pl
www.chrystuskrol.home.pl

LIPIEC		
8	wtorek	Wspomnienie św. Jana z Dukli – zakonnika i Patrona Archidiecezji Przemyskiej (1414 - 1484)
11	piątek	Święto św. Benedykta – opata i patrona Europy (480 - 547)
12	sobota	Wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu – biskupa (974 - 1009)
15	wtorek	Wspomnienie św. Bonawentury – biskupa (1218 - 1274)
16	środa	Wspomnienie NMP z Góry Karmel - Patronki Karmelitów i Szkaplerza świętego.
19	sobota	NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
22	wtorek	Wspomnienie św. Marii Magdaleny
23	środa	Święto św. Brygidy Szwedzkiej – zakonnicy, patronki Europy (1303 - 1373)
24	czwartek	Wspomnienie św. Kingi – dziewicy (1234 - 1292)
25	piątek	Święto św. Jakuba Większego – Apostoła Wspomnienie św. Krzysztofa – męczennika
26	sobota	Wspomnienie św. Joachima i Anny – rodziców NMP
29	wtorek	Wspomnienie św. Marty
31	czwartek	Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli – kapłana
SIERPIEŃ		
1	piątek	Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego – biskupa i doktora Kościoła (1696 - 1787) I PIĄTEK MIESIĄCA
2	sobota	Wspomnienie bł. Augusta Czartoryskiego - kapłana (1858 - 1893) I SOBOTA MIESIĄCA
4	poniedziałek	Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya – kapłana, Patrona Proboszczów
6	środa	Święto Przemienienia Pańskiego
7	czwartek	I CZWARTEK MIESIĄCA
8	piątek	Wspomnienie św. Dominika – kapłana (1170 - 1221)
9	sobota	Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża – dziewicy i męczennicy (1891 - 1942)
11	poniedziałek	Wspomnienie św. Klary – dziewicy
14	czwartek	Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbe – zakonnika (1894 - 1941)
15	piątek	Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Po swojej śmierci (zaśnięciu) Maryja została z duszą i ciałem wzięta do nieba i tę tajemnicę czci Kościół. NIE OBOWIĄZUJE POST
16	sobota	NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
20	środa	Wspomnienie św. Bernarda z Clairvaux – opata (1090 - 1153)
21	czwartek	Wspomnienie św. Piusa X – papieża (1835 - 1914)
22	piątek	Wspomnienie NMP Królowej
26	wtorek	Uroczystość NMP Częstochowskiej Uroczystość powstała z inicjatywy bł. Honorata Koźmińskiego, który po upadku styczniowego starał się zjednoczyć naród wokół Królowej Polski - Maryi. Wraz z ówczesnym przeorem Jasnej Góry, o. Euzebiuszem Rejmanem, wyjednał on u św. Piusa X ustanowienie w 1904 r. święta Matki Bożej Częstochowskiej.
27	środa	Wspomnienie św. Moniki (332 - 387)
28	czwartek	Wspomnienie św. Augustyna – biskupa (354 - 430)
29	piątek	Wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela
WRZESIEŃ		
1	poniedziałek	Wspomnienie św. Bronisławy – dziewicy (1200 - 1259)
3	środa	Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego – papieża i doktora Kościoła. (540 - 604)
4	czwartek	I CZWARTEK MIESIĄCA
5	piątek	I PIĄTEK MIESIĄCA
6	sobota	I SOBOTA MIESIĄCA

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: gazet_chrkrol@tlen.pl

Jak wygląda Bóg

rozwój pojmowania Boga

Małe dzieci namalowałyby Pan Boga w kolorach czerwonym, żółtym i niebieskim, a jego tron byłby złoty. Starsze użyłyby do tego bieli i błękitu. Pan Bóg zmienia postać i barwę w różnych okresach naszego życia.

Już pod koniec pierwszego roku życia dziecko powtarza po rodzicach ruchy klękania czy składania rąk, ale bez świadomości ich znaczenia. Powtarzane w późniejszym okresie krótkie modlitwy są także czynnością naśladowczą. Pewna indywidualność religijna zaczyna się kształtować w trzecim roku życia, kiedy dziecko, wychodząc poza swój, dobrze już znany świat, zaczyna – jeszcze nieśmiało i raczej intuicyjnie – pojmować Absolut. Słyszac o Bogu Wszechmogącym, bardzo szybko utożsamia Go z rodzicami. Jest od nich całkowicie zależne i dlatego uważa ich za wszechmogących. Bóg i ojciec dla małego dziecka to jedna i ta sama osoba. Dzieci pozbawione opieki ojcowskiej nie są w stanie wyobrazić sobie Boga czy przypisać Mu dobrych cech.

Między trzecim a dwunastym rokiem życia występuje religijność magiczna. Zależnie od tego, z kim dziecko jest mocniej związane, jego religijność idzie w stronę kultu maryjnego (jeśli silniejszy jest związek z matką) lub chrystusowego (jeśli z ojcem). W tym czasie Bóg w oczach dziecka to starzec z brodą, siedzący na złotym tronie wśród chmur, a historie biblijne przyjmowane są jak baśnie.

Okolo dwunastego roku życia zaczyna się kształtować religijność autonomiczna. Bóg jest już mniej konkretny: to raczej postać owiana mgłą, uduchowiona, metafizyczna. Ten rodzaj religijności wiąże się z kształtowaniem się osobowości jednostki. Młody człowiek zaczyna mieć własne, odrębne i niezależne poglądy, przestaje ufać bezgranicznie autorytetom, chce mieć swój własny świat. Jest w nim także miejsce dla Boga. Dla własnego Boga. Okolo 17. roku życia ma miejsce tzw. zjawisko młodzieńczego przebudzenia. Dochodzi do konfrontacji „ja” ze światem, zajęcia stanowiska wobec otoczenia, innych ludzi, a także wobec Boga. Okres ten jest przełomowy dla formowania się poglądów religijnych jednostki. Wtedy następują poszukiwania na gruncie

innych religii (głównie wschodnich) lub nowych formacji modlitewnych we własnej grupie wyznaniowej. Bywa, że wtedy młody człowiek wykreśla Boga ze swojego życia.

Obraz Boga ostatecznie formuje się okolo 25. roku życia, kiedy dobiega końca proces kształtowania się osobowości.

Tak – w dużym skrócie – na podstawie literatury, wygląda Pan Bóg, w różnych okresach naszego życia.

Aby sprawdzić prawdziwość teoretycznych rozważań, przygotowana została ankieta dla uczniów szkoły podstawowej i średniej w niedużym mieście, oraz studentów pierwszych lat krakowskich uczelni. Odpowiedzi na pytania w ankiecie miały określić, jak młodzi ludzie spostrzegają Boga. Zadano kolejno następujące pytania:

- Jakimi kolorami namalowałbyś Boga?
- Z czego zrobiłbyś Jego rzeźbę?
- Z jaką muzyką kojarzy ci się Bóg?
- Jak wygląda Bóg?
- Jakie ma cechy?
- Czy Bóg śpi?
- Jakim językiem mówi Bóg?
- Czy Bóg ma wolny czas?
- Jak wygląda raj?
- Czy modlitwa jest potrzebna?
- Z jakim człowiekiem kojarzy ci się Bóg?
- Czy znasz pojęcie transcendencji?

Do badania wybrano dzieci i młodzież z różnych przedziałów wiekowych. Były to klasy I, V szkoły podstawowej, III gimnazjum, oraz II i IV liceum ogólnokształcącego oraz studenci. I tak: dzieci z najmłodszej grupy wiekowej (8-9 lat) namalowałyby Boga w kolorze niebieskim, żółtym, czerwonym oraz brązowym i brunatnym (kolory ziemi). Dzieci 11-12 latnie rezygnują z barw ziemi na rzecz czystych: białej, niebieskiej, żółtej i czerwonej. Badani z klasy VII i z II liceum użyliby już tylko różnorodnych odcieni bieli i błękitu, jako symboli czystości i nieba. Młodzież 18-19-letnia poszerza tę paletę o kolor zielony (nadzieja), złoty (bogactwo i dostojność), a także fioletowy i czarny (barwy cierpienia i żałoby). Nieco starsi (po 21. roku życia) widzą Boga w „kolorach miłości, ciepła, światła” itp. Gлина, szkło i drewno to materiały, z których na ogół badani wyrzeźbili Pana Boga, ale niektóre dzieci starsze (11-12 lat) wyrzeźbiły Go z marmuru lub betonu. Gimnazjaliści najchętniej użyliby materiałów da-

jących większe wrażenie ulotności, jak mydło czy przezroczysty kryształ, choć wielu z nich pozostaje przy tradycyjnych naturalnych surowcach. Uczniowie szkoły średniej dodają do tego zestawu liście, lekką pianę, piasek, chleb oraz złoto, diamenty i inne szlachetne kamienie. Studenci natomiast – jeśli w ogóle zrobiliby rzeźbę Boga – to z gliny. Ale najchętniej nie wykonywaliby jej.

Bóg na ogół kojarzony jest z muzyką kościelną, poważną. Rzadko dostrzegany jest w muzyce rozrywkowej. Najmłodszy kojarzą Pana Boga z pieśniami śpiewanymi podczas uroczystości Pierwszej Komunii. Dla dzieci z klas piątych i ósmych oraz drugich liceum muzyka poważna, instrumentalna (zwłaszcza organowa) jest najmocniej kojarzona z Bogiem. 18-19 latki słyszą także Boga w przyrodzie: w szumie morza, szeleście liści. Studenci wymieniają przykłady utworów sakralnych (chorał gregoriański) lub muzyki klasycznej (Bach, Wagner). 8-9 letnie dzieci przedstawiają sobie Boga jako wysokiego, starszego mężczyznę z siwą brodą, długimi włosami, w niebieskich szatach i czerwonym płaszczu („Nie może być ubrany na czarno, bo by poszedł do piekła”). Dla nich Bóg jest przede wszystkim „duży”. Badani w wieku 11-12 lat mają podobny obraz Boga, ale dodają: „Jest niewidzialny, bo jest duchem”. Ta informacja jest najmocniej utrwalona i pojawia się także w relacjach pozostałych grup wiekowych. Uczniowie klasy VIII twierdzą na ogół, że „Bóg wygląda tak jak my”. Z kolei licealiści widzą Boga mniej materialnie: jako światło, jako „coś potężnego”, „bez ciała”. Dostrzegają Go także w drugim człowieku. Studenci nie opisują wyglądu Boga. Dla nich On „po prostu jest”, „jest Bytem”.

Najczęściej podkreślaną przez uczniów klasy II szkoły podstawowej cechą Boga jest to, że „bardzo kocha dzieci”. Dla tej grupy wiekowej „Bóg jest mądry, uczciwy, wszechmogący i umie czynić cuda”. Badani z klasy III Gimnazjum podkreślali, że wprowadzie Bóg jest podobny do człowieka, ale ma tylko dobre cechy. Dla młodzieży w wieku 16-17 lat najważniejsza jest sprawiedliwość Boska, a maturzyści podkreślali, że Bóg – z jednej strony pełen ciepła i miłości – jest także istotą wymagającą, surową. Wśród 20-latków zauważyłam skrajne postawy: od obrazu Boga wyrozumiałego, ciepłego, kochającego do bezwzględniego, bawiącego się ludź-

mi, ich losem i uczuciami.

Zdania w kwestiach: „Czy Bóg śpi?“, „Jakim językiem mówi?“, „Czy ma wolny czas?“ są podzielone. Według dzieci najmłodszych (8-9 lat) Bóg raczej nie śpi, tylko czuwa nad nami; jeśli śpi – to wieczorem. Jeśli ma wolny czas, to w niedzielę po południu, a wtedy się modli. Najczęściej jednak nie ma czasu, „bo pomaga ludziom”. Pan Bóg mówi po polsku, czasem po angielsku lub żydowsku, ale najczęściej po prostu wszystkimi językami świata. Podobnie dzieci starsze (11-12 lat) uważają, że Bóg nie śpi, „bo jest duchem” albo śpi wieczorem. Wolny czas ma w niedzielę i mówi wszystkimi językami. 14-15 latki zaczynają zauważać, że Bóg istnieje poza pojęciem snu i czasu. Mówi

On najczęściej językiem osoby, która się do Niego zwraca. Młodzież licealna (16-19 lat) uważa, że Bóg nie śpi lub czuwa przez sen. Jeśli ma wolny czas (ale raczej nie ma, bo „jest zajęty nami”), to „sądzi drzewa w ogrodzie”, „robi, co chce”, „patrzy na nas”. Mówi bezpośrednio do każdego posługując się językiem znaków i symboli lub językiem miłości. Studenci zdecydowanie twierdzą, że Bóg jest ponad snem i czasem. Mówi językiem wnętrza lub pośrednio, posługując się Pismem Świętym bądź słowem głoszonym przez kapłanów.

Raj jest na ogół kojarzony z ogrodem. Dla dzieci w wieku 11-15 lat raj to także miejsce, w którym ludzie żyją w zgodzie ze sobą i zwierzętami. Młodzież (16-19 lat) obok ogrodu określa raj bardziej jako stan niż miejsce: „wieczne szczęście”. Podobnie studenci, którzy dodatkowo dostrzegają raj w drugim, szczęśliwym człowieku.

Wszyscy badani zgodni są co do tego, że modlitwa jest potrzebna. Dzieci są przekonane, że ma ona moc magicznego zaklęcia spełniającego życzenia. 11-12-latkowie uważają, że „modlitwa jest potrzebna, żeby Pan Bóg nas lubił”. Dopiero w wieku 14-15 lat zaczyna się traktować modlitwę jako rozmowę z Bogiem. Dla młodzieży szkoły średniej i studentów jest ona czasem refleksji nad sobą. Daje poczucie bezpieczeństwa.

Na pytanie: „Z jakim człowiekiem kojarzy ci się Bóg?” – najmłodszy (8-9 lat) odpowiadali: „z księdzem”, „z papieżem”. Dzieci 11-12-letnie utożsamia-

ją Boga z każdym człowiekiem. Starsi kojarzą Boga bardziej z sytuacją czy uczuciem niż z konkretną osobą.

Pojęcie transcendencji jest rozumiane raczej intuicyjnie. Tylko jedna z osób badanych w wieku 11-12 lat odpowiedziała, że „transcendencja jest to przyjaźń z Bogiem”, jednak należy to raczej uznać za wynik skojarzeń (lekcje religii, zadane pytania) niż za faktyczną wiedzę czy rozumienie pojęcia. Badani z grupy wiekowej 14-15 lat swoje odczucia precyzują nieścisłe, kojarząc transcendencję ze zmartwychwstaniem, reinkarnacją czy przenoszeniem się w czasie. Młodzież licealna i studenci przyznają, że pojęcie nie jest im obce, ale nie potrafią go sprecyzować. Interpretują je jako „dążenie do Boga”.



Po przeanalizowaniu wyników ankiety trzeba zauważyć, że kształtowanie się obrazu Boga zachodzi, zależnie od wieku, z różnej perspektywy:

8-9 lat – perspektywa Bóg-Ktoś Ja-Dziecko

11-12 lat – perspektywa Bóg-Duch Ja-Dziecko

14-15 lat – perspektywa Bóg-Człowiek Ja-Człowiek

16-17 lat – perspektywa Bóg-Sędzia Ja-Człowiek

18-19 lat – perspektywa Bóg-Sędzia Ja-Sądzony

21 i więcej lat – perspektywa Bóg-Wszystko Ja-Wybrany lub (zależnie od doświadczeń) Bóg-Wszystko Ja-Odrzucony.

Dla małego dziecka, które nie potrafi spojrzeć na świat inaczej, jak przez swój własny pryzmat, Bóg jest kimś wielkim, kochającym, a jednocześnie spełniającym na użytek dziecka

jego życzenia. Jest traktowany poniekąd instrumentalnie. Dopiero z czasem Bóg zaczyna być pojmowany jako istota duchowa, jednak perspektywa wyłącznie dziecięcego spojrzenia na siebie i świat jest dominująca. Z czasem, około 14. roku życia, kiedy młody człowiek zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że jest tylko jednym z wielu żyjących na świecie, zmienia się jego spojrzenie na Boga. Również On jest spostrzegany jako człowiek, z nim porównywany. Po ukształtowaniu się zhierarchizowanego systemu wartości, około 16. roku życia, Bóg zaczyna być traktowany jako strażnik tego systemu. Jednak jego rola ograniczona jest do kontrolowania innych, natomiast sam młody człowiek temu sądowi nie podlega. Być może bierze się to z przekonania o własnej nieomyślności, idealności własnych poczynań. Dopiero w wieku osiemnastu lat, gdy młodzieńczy idealizm podlega weryfikacji i zaczyna się zauważać własne błędy i niedociągnięcia. Bóg staje się także sędzią i strażnikiem moralności młodego człowieka. W wiek dorosłości każdy wkracza z własnym bagażem doświadczeń. Po większych lub mniejszych sukcesach i niepowodzeniach, Bóg jawi się jako istota wszechmocna, mająca możliwość wpływania na ludzki los. Zależnie od przewagi pozytywnych lub negatywnych wyników działań jednostki, stawia ona siebie albo na pozycji człowieka wybranego, obdarzonego wyjątkową łaską, albo człowieka odrzuconego, nie chcianego, którym Bóg się nie interesuje. Jest to jednak tylko subiektywne odczucie powstałe na bazie wcześniejszych przeżyć.

Ten obraz Boga stabilizuje się w umyśle i jest mniej więcej trwały. Zmiana perspektywy człowiek odrzucony – człowiek wybrany może jednak nastąpić pod wpływem silnych doznań emocjonalnych o zabarwieniu pozytywnym lub negatywnym. Zależnie od tego, co się zdarzy, może dokonać się nawrócenie lub przejście na pozycję ateizmu, jednak pewien modelowy obraz zostaje i niezależnie od wszystkiego będzie kojarzony ze słowem „Bóg”. Dochodzi tu jeszcze jeden element, a mianowicie ogromna rola dziecięcych doświadczeń wiary w kształtowaniu obrazu Boga w sercu i w życiu, czyli ogromna rola wychowania dziecka w wierze od samego początku życia.

(opr. na podst. nadesłanych materiałów)

SZKAPLERZ KARMELITANSKI

W XII wieku po Chrystusie do Europy przybyli, prześladowani przez Turków, duchowi synowie Eliasza, wielkiego obrońcy wiary czasów Starego Testamentu, prowadzący życie kontemplacyjne na Karmelu. Również w Europie spotykali się z niechęcią. Jednakże Stolica Apostolska, doceniając wyrzeczenia i umartwienia, jakie podejmowali zakonnicy, ułatwiała zakładanie nowych klasztorów.

Szczególnie szybko zakon rozwinął się w Anglii, do czego przyczynił się m.in. wielki czciciel Maryi, św. Szymon Stock, przełożony generalny zakonu karmelitów. Wielokrotnie błagał on Maryję o ratunek dla zakonu. W czasie jednej z modlitw w Cambridge, w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r., ujrzał Bożą Rodzicielkę w otoczeniu Aniołów. Podała mu Ona brązową szatę, wypowiadając jednocześnie słowa:

„Przyjmij, synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”.

Szymon Stock z radością przyjął ten dar i nakazał rozpowszechnienie go w całej rodzinie zakonnej, a z czasem również w świecie. W XIV wieku Maryja objawiła się papieżowi Janowi XXII, polecając mu w opiekę „Jej zakon” karmelitański. Obiecała wówczas obfite łaski i zbawienie osobom należącym do zakonu i wierne wypełniającym śluby. Obiecała również wszystkim, którzy będą nosić szkaplerz, że wybawi ich z czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci. Cały szereg papieży wypowiedziało się z pochwałąmi o tej formie czci Najświętszej Maryi i uposażyło to nabożeństwo licznymi odpustami.

Do spopularyzowania szkaplerza karmelitańskiego przyczyniło się przekonanie, że należących do bractwa szkaplerza Maryja wybawi z płomieni czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci. Tę wiarę po części potwierdzili papieże swoim najwyższym autorytetem namiestników Chrystusa. Takie orzeczenie wydał jako pierwszy Paweł V 29 czerwca 1609 r. Nie ma jednak ani jednego aktu urzędowego Stolicy Apostolskiej, który oficjalnie i w pełni aprobowałby ten przywilej.

O przywileju sobotnim milczą najstar-

sze źródła karmelitańskie.

Nabożeństwo szkaplerza należało kiedyś do najpopularniejszych form czci Matki Bożej. Jeszcze dzisiaj spotyka się bardzo wiele obrazów Matki Bożej Szkaplerznej (z Góry Karmel), ołtarzy i kościołów. We Włoszech jest kilkaset kościołów Matki Bożej z Góry Karmel, w Polsce blisko setka. Wiele obrazów i figur pod tym wezwaniem zasłynęło cudami, tak iż są miejscami pątnicznymi. Niektóre z nich zostały koronowane koronami papieskimi. Z całą pewnością noszenie szkaplerza mobilizuje i przyczynia się do powiększenia nabożeństwa ku Najświętszej Maryi Pannie.



Szkaplerz nosili liczni władcy europejscy i niemal wszyscy królowie polscy (od św. Jadwigi i Władysława Jagiełły poczynając), a także liczni święci, również spoza Karmelu, m.in. św. Jan Bosko, św. Maksymilian Maria Kolbe i św. Wincenty a Paulo. Sama Matka Boża, kończąc swoje objawienia w Lourdes i Fatimie, ukazała się w szkaplerzu, wyrażając przy tym wolę, by wszyscy go nosili. Na wzór szkaplerza karmelitańskiego powstały także inne, jednakże ten pozostał najważniejszy i najbardziej powszechny.

W wieku 10 lat przyjął szkaplerz karmelitański także Jan Paweł II. Nosił go do śmierci.

Święto Matki Bożej z Góry Karmel karmelici obchodzili od XIV w. Benedykt XIII (+ 1730) zatwierdził je dla całego Kościoła na dzień 16 lipca. W Polsce otrzymało to święto nazwę Matki Bożej Szkaplerznej.

Szkaplerz początkowo był wierzchnią szatą, której używali dawni mnisi w czasie codziennych zajęć, aby nie brudzić habitu. Spełniał więc rolę far-

tucha gospodarczego. Potem przez szkaplerz rozumiano szatę nałożoną na habit. Wszystkie dawne zakony noszą po dzień dzisiejszy szkaplerz. Współcześnie szkaplerz oznacza strój, który jest znakiem zewnętrznym przynależności do bractwa, związanego z jakimś konkretnym zakonem. Ponieważ było niewygodnie nosić szkaplerz taki, jaki nosili przedstawiciele danego zakonu, dlatego z biegiem lat zamieniono go na dwa małe kawałki płótna, zazwyczaj z odpowiednim wizerunkiem na nich. Na dwóch tasiemkach noszono go w ten sposób, że jedno płócienko było na plecach (stąd nazwa łacińska scapulare od: plecy, barki), a druga na piersi. Taką formę zachowały szkaplerze do dnia dzisiejszego. W roku 1910 papież św. Pius X zezwolił ze względów praktycznych na zastąpienie szkaplerza medalikiem szkaplerznym. Szkaplerz sukieny i medalik szkaplerzny mają taką samą wartość duchową. Zarówno tradycyjny szkaplerz jak i medalik szkaplerzny powinny mieć z jednej strony wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a z drugiej strony wizerunek Matki Bożej ze szkaplerzem w dłoni. Szkaplerz musi być poświęcony według specjalnego obrzędu.

Przyjmujący szkaplerz mogą zdecydować się na instytucjonalną przynależność do Karmelu poprzez zapisanie się do bractwa szkaplerznego (istnieją przy klasztorach karmelitańskich i w niektórych parafiach), bądź na przynależność do szeroko pojętej rodziny szkaplerza świętego, która nie wymaga zrzeszania się. Przyjęcia do szkaplerza dokonuje się tylko jeden raz. Gdy zniszczy się nam sukieny szkaplerz albo zgubimy medalik, nabywamy nowy i nakładamy go sobie prywatnie. Zniszczony sukieny szkaplerz najlepiej spalić. Nie powinniśmy wyrzucać go do śmieci, gdyż byłoby to świadectwem braku czci dla samego znaku, jak i dla Tej, od której go otrzymaliśmy. Jeśli ktoś przyjąwszy szkaplerz, nie nosił go dłuższy czas czy to z zapomnienia, czy z niedbalstwa, czy też z powodu zagubienia go, nie musi na nowo przyjmować go z rąk kapłana. Wystarczy, gdy sam sobie go ponownie założy, żałując za zaniedbania i podejmując wymogi nabożeństwa. Gdyby ktoś odrzucił szkaplerz z pogardy, a zrozumiał, że źle uczynił, chciał powrócić do praktyki nabożeństwa, powinien ponownie otrzymać szkaplerz od kapłana. Szkaplerz najlepiej nosić na szyi. Najczęściej wierni skrywają go dys-

kretnie pod ubiorem. Nie czyni za-
dość obowiązkowi nabożeństwa ten,
kto przyjąwszy szkaplerz wieszając go
np. w mieszkaniu na ścianie, lub nosi
w kieszeni. Wielkość łask obiecanych
przez Maryję domaga się od nas no-
szenia szkaplerza w sposób godny.

Warunki przyjęcia i noszenia.

Szkaplerza nie trzeba nigdy z sie-
bie zdejmować. Można zdjąć z sie-
bie szkaplerz biorąc kąpiel itd. Do
uzyskania łask ogólnych z wyjątkiem
przywileju sobotniego, o którym ni-
żej, nie ma żadnych modlitw przepi-
sanych. Jest jednak chwalebny zwy-
czaj mieć pod ręką i odmawiać krótkie
modlitwy. Nadto poleca się częste
całowanie szkaplerza, a szczególnie
w pokusach, w niebezpieczeństwach
i w godzinę śmierci.

Obowiązki, czyli jak uzyskać łaski związane z nabożeństwem?

Naśladować Maryję

Nabożeństwo szkaplerzne, tak jak
każde inne maryjne nabożeństwo
aprobowane przez Kościół święty,
ma dwa składniki. Pierwszy to łaska,
której Maryja chce udzielić, a drugi
to nasza współpraca z łaską. Maryja
daje łaskę, my musimy podjąć dzie-
ło współpracy z nią. Bez tego drugie-
go warunku łaski przypisane szka-
plerzowi pozostaną daremne. Bóg
może nas stworzyć bez naszej pomo-
cy, ale nie może nas zbawić bez na-
szej współpracy. Podobnie i Maryja.
Przychodzi z łaską i chce złożyć ją
w sercu człowieka, jednak nie może
tego uczynić bez współpracy z jego
strony. Nie sam fakt noszenia szka-
plerza, ale upodobnienie się do Matki
Jezusa w sposobie postępowania
daje człowiekowi wewnętrzną pew-
ność szczęśliwego przejścia przez
próg wieczności. Patrzenie na szka-
plerz jako na magiczny znak, dzięki
któremu automatycznie zapewniamy
sobie zbawienie, nie ma nic wspól-
nego z prawdziwym nabożeństwem,
lecz jest wyrazem szkodliwego zabo-
bonu.

Nosić nieustannie Jej znak

Nieustanne noszenie szkaplerza, czy
to sukienki czy też w formie meda-
liki, nie jest wyrazem maryjnej mody.
Rozumiane w głębszym sensie posia-
danie przy sobie znaku Maryi wyraża
na pierwszym miejscu przynależność
do Niej w rodzinie Karmelu i życie
na co dzień wartościami bliskimi Jej
Niepokalanemu Sercu: pokorą, czy-
stością według stanu, zawierzeniem
Bożej opatrności, a także Bożej woli
ukazującej się w przeróżnych okolicz-
nościach codziennego bytowania.

Szkaplerz noszony na szyi to jakby
mój osobisty podpis wyrażający zgo-
dę na przyjęcie Matki Jezusa do domu
mego serca, do mego życia. Jako taki
jest świadectwem wobec innych, że
moja duchowość ma ten szczególny
maryjny rys. Szkaplerz jest również
świadectwem wobec szatana.

Troszczyć się o dobro wszystkich ludzi

Praktykujący nabożeństwo szkapler-
ne nie powinni zamykać się w świe-
cie swoich osobistych spraw, lecz -
tak jak Maryja - mają starać się do-
strzec innych ludzi i ich problemy.
Odziani szkaplerzem stanowią jakby
oczy, ręce i nogi Maryi, dzięki którym
może Ona dotrzeć do wszystkich po-
trzebujących.



Przyjąć szkaplerz z rąk kapłana

Poświęcić i nałożyć szkaplerz może
każdy kapłan karmelitański lub jaki-
kolwiek kapłan diecezjalny i zakonny,
byleby uczynił to zgodnie z ustano-
wioną przez Kościół święty formułą.

Odmawiać naznaczoną modlitwę

Po zakończeniu obrzędu przyję-
cia szkaplerza kapłan poleca co-
dzienne odmawianie którejś z maryj-
nych modlitw. Najczęściej jest to an-
tyfona Pod Twoją obronę, modlitwa
Zdrowaś Maryjo lub kilkakrotnie po-
wtarzany akt strzelisty Matko Boża
Szkaplerzna, módl się za nami!

Cel

Celem noszenia szkaplerza karme-
litańskiego jest szczególna cześć ku
Najświętszej Maryi Pannie dla upro-
szenia od niej wszechwładnej opieki
w życiu, a szczególnie w godzinę
śmierci.

Przywileje i łaski.

Za życia.

* Noszący na sobie szkaplerz kar-
melitański uczestniczą we wszelkich
dobrych uczynkach oo. Karmelitów i
pp. Karmelitanek, to jest w ich modli-
twach, postach, umartwieniach, jał-
mużnach itd. Uczestniczą też w zasłu-
gach wszystkich Papieży, Biskupów i
kapłanów; są, synami uprzywilejowa-
nymi Najświętszej Maryi Panny, ko-

rzystając z jej szczególnej opieki we
wszystkich przygodach życia tak co
do duszy jak i co do ciała. Nie ma
obowiązkowych modlitw w tym celu.

W godzinę śmierci.

* Członkowie Bractwa zasługują na
śmierć szczęśliwą i zachowanie od
ognia piekielnego i mają prawo do
odpustu zupełnego, przy zachowaniu
odpowiednich warunków.

Po śmierci.

* Wpisani do szkaplerza karmelitań-
skiego wybawieni będą w pierwszą
sobotę po śmierci z ognia czyścico-
wego.

* Można dostąpić przywileju zacho-
wania od ognia piekielnego, a nie do-
stąpić przywileju wybawienia z mąk
czyścicowych. By dostąpić pierwszej
łaski, wystarczy nosić na sobie szka-
plerz karmelitański ciągle, a szcze-
gólnie w godzinę śmierci; by dostą-
pić drugiej łaski, potrzeba nadto: 1)
zachowywać czystość, każdy według
swego stanu; 2) odmawiać każde-
go dnia całe małe oficjum (brewiarz)
o Najświętszej Maryi Pannie. Osoby
odmawiające z obowiązku stanu pa-
cierze kapłańskie i zakonne nie mają
żadnego innego obowiązku. Z powo-
du nadzwyczajnych przeszkód, jak
choroby, jest każdy zwolniony od od-
mawiania małego oficjum. Radzi się
prosić jakiegokolwiek spowiednika o
zamianę tych obowiązków na inne
dobre uczynki łatwe do wykonania.
W przypadku zwykłych przeszkód jak
braku czasu lub delikatnego zdrowia
jest słuszne, że się prosi spowiednika
o odpowiednią zamianę na inne do-
bre uczynki. - Kto przestał wypełniać
wymienione warunki lub nie dochował
czystości stanu, odzyskuje przywilej
gdy podjął na nowo obowiązki lub po-
zbył się przez pokutę grzechu.

Odpusty szkaplerza karmelitań- skiego.

Główne Odpusty zupełne.

1. W dzień przyjęcia szkaplerza.
2. W uroczystość Matki Boskiej
Szkaplerznej 16 lipca lub w jeden
dzień oktawy. Uroczystość i odpust
można obchodzić w niedziele na-
stępne.
3. W godzinę śmierci.

Odpusty częściowe można uzyskać
m.in. w święta i uroczystości NMP, za
praktyki pobożności i dobre uczynki,
stosownie do ich wagi i rodzaju.

Wszystkie odpusty związane ze szka-
plerzem karmelitańskim można ofia-
rować za dusze w czyśćcu.

(opr. na podst. Encyklopedii Katolickiej
i serwerów O. Karmelitów).

SYMBOLE

ich znaczenie

i przestanie

Pelikan

Legenda o pelikanie (pelicanus) pojawia się dopiero w chrześcijaństwie. Najstarsze symboliczne ujęcie tej legendy podaje, że pelikan wyróżnia się wielką miłością do swych piskląt. Gdy jednak dorastają i uderzą skrzydłem rodziców w głowę, wtedy i one mogą uderzyć skrzydłem tak mocno, że ciosy te okazują się śmiertelne dla małych pelikanów. Rodzice żałują tego, co uczynili, i na trzeci dzień matka (według innych przekazów — ojciec) otwiera swój bok, a krew

splywa na martwe ich ciała i przywraca im życie. Podobnie Bóg odrzucił ludzi po ich upadku i wydał ich śmierci. Potem, jednak ulitował się nad nimi jak matka, umarł za nich na krzyżu i swoją krwią obudził ich do życia wiecznego.

Inne przekazy, które można znaleźć w nielicznych greckich rękopisach, mówią, że młode pelikany giną od ukąszenia węża, szczególnie zaciętego ich wroga.

W wężu tym widzi się obraz owego węża, który uwiódł w raju Adama i Ewę. W średniowiecznych utworach poetyckich podaje się jeszcze inną wersję tej legendy. Nie mówi się już o śmierci młodych pelikanów, opowiada się natomiast, że stare pelikany tak długo karmią swe pisklęta wła-



sną krwią, aż wycieńczone same umierają — symbol Chrystusa, który ofiarował za nas swe życie. W chrześcijańskiej sztuce średniowiecza pelikan jako symbol Chrystusa i Eucharystii stał się bardzo popularny: przedstawiano go często zarówno na krucyfikach, jak i na portalach kościelnych, paramentach i sprzętach liturgicznych.

IMIENIA

zwykłe słowa

czy coś więcej

KATARZYNA (13.II, 9.III, 22.III, 23.III, 24.III, 1.IV, 6.IV, 30.IV, 25.XI, 30.XII)

Zdrobnienia i skróty: Kachna, Kasia, Kaśka W innych językach: łac. Catharina, niem. Katharina, Katharine, ang. Katharine, Katherine, Kathleen, Kate, Kitty, wł. Caterina węg. Katalin, ros. Katarina, Katia. Pochodzenie i znaczenie: greckie: katharós - czysty, bez skazy, prawy. Charakterystyka osoby: Osoba o tym imieniu godna jest podziwu, szacunku i uznania. Jest bowiem szlachetna, prostolinijna, stała w przekonaniach, pracowita, skrupulatna. Nie znosi osób dwulicowych, krętaczy, kłamców z którymi walczy do upadłego. Ma duże uzdolnienia artystyczne oraz dar opanowania wiedzy, dlatego może odegrać poważną rolę w życiu naukowym. Osoba kulturalna, oddana domowi, współmałżonkowi i kochająca dzieci całym swym dobrym sercem. Lubi przyrodę, podziwia sztuki teatralne, aktywnie uczestniczy w rozwijaniu twórczości innych ludzi. Swym umiłowaniem książki, daje przykład jak należy zdobywać wiedzę.

KAZIMIERZ, KAZIMIR, KAZIMIERA (4.III, 22.III, 21.VIII)

Zdrobnienia i skróty: Kazik, Kazio, Kazek, Każko, Kaziuk

Forma żeńska: Kazimiera.

Zdrobnienia i skróty: Kazia W innych językach: łac. Casimirus, fr., ang. Casimir, niem. Kasimir, węg. Kázmér Pochodzenie i znaczenie: słowiańskie imię oznaczające osobę, która niszczy (kazi) pokój (mir), albo też, która niszczy sławę wroga. Charakterystyka osoby: Osoba tak nazwana jest człowiekiem uczuciowym, szlachetnym, popadającym



w melancholię. Jego sceptyczne pochodzenie do życia sprawia, iż bywa nieszczerzy, nieufny i „na wszystko dmuchający”. Taka ostrożność daje mu pewność, iż może zawsze osiągać sukcesy i mieć powodzenie. Jest

uzdolnionym przywódcą, dobrym kierownikiem, posiada wybitne zdolności organizacyjne, które jednak w czasie depresji znikają. Wtedy może popaść w nałóg, albowiem może mieć wrodzone ku temu skłonności. Poza tymi ułomnościami przejściowymi, jest człowiekiem wartościowym, wzorowym rodzicem, dobrym współmałżonkiem, kochającym ciepło domowe.

KUNEGUNDA, KINGA (13.VII, 24.VII)

Zdrobnienia i skróty: Kinia W innych językach: łac. Cunegundis, niem. Kunigunde Pochodzenie i znaczenie: staro-wysoko-niemieckie: kunni - ród, klan oraz gund - walka; Imię oznacza osobę, która pochodzi z walecznego rodu lub wyrażające życzenie, aby nosząca je osoba walczyła odważnie o prawa i interesy rodu. Charakterystyka osoby: Osoba z tym imieniem bywa z natury spokojną, dobrą, towarzyską jednostką. Nie ma w sobie nic z waleczności. Posiada talent dobrej organizatorki, choć w rezultacie swych poczynań utarła się o niej opinia, że jest jednak z natury mało przedsiębiorcza. Nie zawsze potrafi właściwie wykorzystać swe zdolności, ani też zastosować umiejętności w praktyce. Jest bowiem wielką marzycielką. Jest także wesoła i oszczędna. W domu nie zawsze zaradna, w rodzinie wzorowy rodzic i partner.



Witam Was Kochani!

Wakacje !

Nareszcie wakacje !...

Już się nie mogłem doczekać chwili , kiedy założę na ramiona plecak i wyruszę szlakiem przygód. A Wy, jak spędzacie wakacje ? Koniecznie napiszcie o tym do mnie.

Pamiętajcie, wakacje to czas „egzaminu” z dobrego życia. Nie będzie pytań, odpowiedzi ustnych ani pisemnych. O chrześcijańskich obowiązkach będziecie musieli pamiętać – gdziekolwiek będziecie spędzać wakacje. Rano i wieczorem Pan Bóg będzie czekał, kiedy ty z Nim porozmawiasz, powiesz o swoich przygodach, przeżyciach. Jemu będziesz mógł powiedzieć nawet to, że tęsknisz za domem. On nigdy nie zdradzi cię, swego przyjaciela.

Jezus będzie czekał, abyś pozwolił Mu wejść do swego serca podczas niedzielnej Mszy św. Pomoże ci cieszyć się światem, który jest szczególnie kolorowy i piękny.

Wykorzystajcie ten czas naj-



Ty otwierasz swą rękę i karmisz do syta wszystko co żyje (Ps 145,16)



Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać miłości, co kochać

piękniej jak potraficie, bo podczas wakacji szybciej można stać się lepszym.

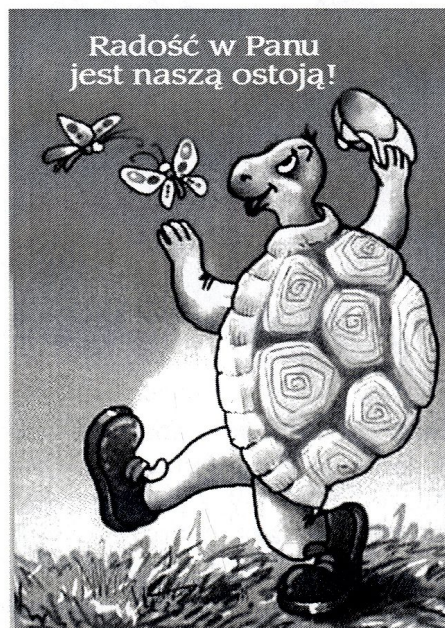
Na koniec chcę wam powiedzieć coś ważnego. Szukajcie podczas wakacyjnych wędrówek śladów Boga na świecie. Dziękujcie Bogu za świat, nie niszczone go, nie zaśmiecajcie, dbajcie o niego.

Życzę wam kochane Dzieci dobrych, udanych wakacji.

PAMIĘTAJCIE ! Wspaniałe wakacje – to wakacje z Bogiem !



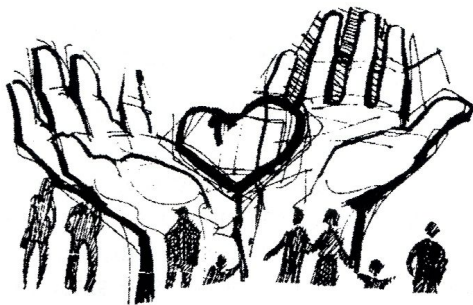
Mam przed oczyma Twoją łaskawość (Ps 26,3)



Radość w Panu jest naszą ostoją!



Któż nam ukáže szczęście? (Ps 4,7)



TAK WIELE DRÓG

Nie wierzę w nic, nie pragnę niczego... pędzę przed siebie. Idę tam, gdzie zawieje wiatr... jestem wolnym człowiekiem!!! Żyję według swoich praw, według swoich przykazań, żyję z dnia na dzień. Nie oglądam się za siebie... Czy właśnie nie tak wygląda wizja świata niejednego z ludzi XXI wieku?

Smutna to rzeczywistość. Bez celu, bez ducha, bez wiary w to, że w życiu nie chodzi tylko o ciągłą pogoń za pieniądzem, za władzą. Gdzie podziały się "prawdy prawdziwe..."? Gdzie można znaleźć ludzi, którzy pragną swoim życiem świadczyć o rzeczach ważnych, pełnych wiary w to, że to, co robią ma wielką moc, ma siłę?!

Te rozważania zaprzętnęły moją głowę kilka dni temu, gdy stałam na przystanku autobusowym. Spoglądałam na ludzi spieszących się do pracy, na dzieci idące do szkoły, na osoby starsze o oczach pełnych trosk - dokąd zmierza ten świat? W pewnym momencie stanęła obok mnie siostra zakonna. Pomyślałam - czy ona jest szczęśliwa? Czy nie żałuje takiej drogi? Przecież współczesny świat kusi swymi propozycjami "spędzenia tak ciekawie wolnego czasu". Jak wygląda codzienność życia zakonnego, odgradzonego od pokus, nienawiści, zdrady i fałszywej miłości? Myślę, że chyba każdy z nas zastanawiał się nad tymi pytaniami. Odnoszę wrażenie, że życie zakonne jest pewnym Edenem oddzielnym od zła tego świata. Choć zapewne żyć za murami zakonu nie jest łatwo. Dlaczego ci ludzie wybrali taką drogę? Ciekawe czy żałują tego wyboru?

Każdy z nas ma wytyczony jakiś cel. Każdy z nas chce swoim postępowaniem czynić coś ważnego dla innych. W życiu każdego z nas nadchodzi taki moment, gdy zadajemy sobie pytanie: jaką drogą chcę iść? W myślach krążą słowa piosenki: "W życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść, nie wiemy...?! A Ty map nie rozdajesz, Ty map nie rozdajesz - nie wiem dokąd iść?!"

Miejsce każdego z nas zależy wyłącznie od naszego powołania. Ale coź znaczy być powołanym - mieć powołanie? Powołanie to odpowiedź - tak, pójdę tam, gdzie Ty chcesz, bym poszedł, tak - czynię wszystko, by pod koniec życia stwierdzić, że to, co robiłem, było dobre, dało radość innym ludziom, było próbą zbawienia świata.

Kiedyś myślałam o życiu zakonnym... Oddać całą siebie służbie Bogu i ludziom. Jednak poczułam, że nie jest to droga dla mnie, że Bóg wyznaczył mi inny cel wędrówki. Zastanawiam się mimo to, co by było, gdybym jednak usłyszała taki głos... Czy sprawdziłabym się w tej służbie, która, moim zdaniem, należy do najcięższych z możliwych. Życie konsekrowane jest wielkim wyzwaniem. To wiele wyrzeczeń, pokory, wiary i miłości. Siostry zakonne czy kapłani nie tylko głoszą miłość Boga, ale przede wszystkim swoim życiem dają świadectwo tej miłości. Ich życie to nieustanna próba ratowania świata. Chęć niesienia pomocy innym. Żarliwa modlitwa i skupienie. Radość i pokój płynące prosto z serca. Skąd ten wybór? Rodzi się on w samym środku duszy, w głębi serca.

Powołania nie znajduje się po prostu, po zastanowieniu i przeanalizowaniu różnych dróg - ono jest odpowiedzią otrzymaną w modlitwie" - powiedziała Edyta Stein. Powołanie zakonne czy kapłań-

skie to kręta ścieżka, na której znajduje się wiele pułapek. Niesienie Słowa wybawiającego świat, nieustanna walka, bój z przeciwnościami losu. Czy jest możliwe wybrać taką drogę tylko poprzez zimne, logiczne zestawienie wszelkich za i przeciw?

I jeszcze jedna kwestia - czy mówiąc o powołaniu, mówimy tylko o powołaniu zakonnym i kapłańskim? Oczywiście - nie! Powołanym jest każdy z nas. Mówi się o nauczycielu z powołania, lekarzu, piosenkarzu, jak i poecie. Bycie rodzicem, siostrą, bratem, dziadkiem czy babcią to także powołanie. Najważniejsze jest to, by w swoim powołaniu odnaleźć siebie w pełni, dostrzec głos Boga, bo to On wzbudza w nas powołanie - nie wybieramy go sami! I nie jest to wezwanie do samych tylko wielkich rzeczy. On powołuje nas każdego ranka na nowo. Co dzień...

opr. na podstawie wypowiedzi młodzieży KF.



Jak ubrać się do kościoła?

Ciepelko, wakacje lato, niedziela. Pospało by się jeszcze, a tu trzeba ubierać się do kościoła. Tylko jak się ubrać, żeby się nie roztopić?

Rozpoczął się okres wakacyjny okres wyjazdów na wypoczynek, a co za tym idzie okresowej zmiany swoich obyczajów i przyzwyczajajeń. Zmieniając swoje środowisko żyjemy w błogim przeświadczeniu, że nikt nas nie zna, w związku z powyższym nie obowiązują nas normy postępowania, które dotychczas akceptowaliśmy jako podstawę kulturalnego ubioru. Nie musimy świecić przykładem, oglądać się co powiedzą sąsiedzi, innymi słowy pełny luz, wszystko wolno. Sąsiadów można zmienić, środowisko również, ale Boga i Kościoła raczej się nie zmienia. Co za tym idzie, wakacyjny wypoczynek nie zwalnia nas z zachowania określonych norm ubioru w miejscach kultu jakimi są kościoły. Dotyczy to nie tylko Mszy św. niedzielnej, ale również tak zwanego „zwiedzania” kościołów w okolicy, w której przebywamy. Kościół to nie plaża, nie idziemy tam się opalać, więc nie musimy wystawiać na widok publiczny znacznej części naszego kochanego ciała. W niektórych świątyniach (zwłaszcza tych gdzie ruch turystów jest znaczny) istnieją służby odpowiedzialne za „delikatne” wyproszenie ze świątyni osób nieodpowiednio ubranych. We Włoszech mimo upalnego klimatu nie wejdziemy w krótkich spodenkach ani do Bazyliki Św. Piotra w Rzymie ani Św. Marka w Wenecji ani do wielu innych znanych Bazylik. Podobne normy zachowania obowiązują też w miejscach ogólnie uznawanych za miejsca publiczne takich jak teatry, restauracje, kina itd. Jest to pewną normą że wchodząc do instytucji związanej z kulturą staramy się wyglądać kulturalnie i nie widzimy w tym problemu. Czemu więc gdy ktoś zwrócił by nam uwagę na nieodpowiedni ubiór do przebywania w kościele lub nieodpowiednie zachowanie (np. żucie gumy) robimy minę obrażonej sierotki Marysi i traktujemy to jako zamach na naszą wolność oraz poczucie prywatności. Nie lubimy gdy ktoś na nas zwraca uwagę... ale co zrobić tym bardziej że gdy zapomnimy o jednym to złośliwość rze-

czy martwych zaraz przypomni o sobie i o zgrozo w środku kazania nasz telefon komórkowy przypomni, że nie został wyłączony przed wejściem do kościoła.

Problem niestosownego stroju w kościele najbardziej dotyczy parafii w miastach. Zwracanie uwagi, zwłaszcza kobietom, jest dla kapłanów nie lada problemem. – Nie wiadomo, jak taka osoba zareaguje, może powie, „To po co mi się ksiądz przygląda?”. Problem w mniejszym stopniu dotyczy parafii położonych poza dużymi aglomeracjami miejskimi. – Do kościoła ludzie ubierają się inaczej niż na ulicę. Nieodpowiedni strój w kościele to u nas problem śladowy. Tymczasem szczególnie w świątyni obowiązują ogólne zasady dobrego tonu, dotyczące ubioru, wynikające z charakteru konsekrowanego miejsca i poszanowania Osoby, do której się wybieramy. Ubraniem właściwym w kościele jest strój skromny, niewyzywający. Zatem nie na miejscu będą głębokie dekolty i odkryte ramiona, a także prześwitujące materiały czy króciutkie spódnice lub sukienki. A już ogromnym naruszeniem normy dobrych obyczajów są odkryte plecy. Panów obowiązują w kościele długie spodnie, absolutnie niedopuszczalne są krótkie spodnie czy koszulki na ramiączka lub tzw. t-shirty. Koszuła z krótkim rękawem w upalne dni jest jak najbardziej na miejscu. Powinna być czysta i elegancka. Upał nie jest dostatecznym powodem, aby przychodzić do kościoła w strojach plażowych czy ubranym niedbale. Idąc z oficjalną wizytą do kogoś ważnego, np. na rozmowę kwalifikacyjną, mimo gorąca, ubieramy się elegancko, bo zależy nam na zrobieniu pozytywnego wrażenia i wyrażeniu szacunku swoim ubiorem. Dlaczego więc idąc do kościoła, zdarza się niekiedy o tym zapominać? Obecne trendy w modzie dają wiele możliwości - każdy może wybrać coś dla siebie. Być godnie ubranym nie znaczy wyglądać jak szara myszka, ale trzeba podkreślić, że przecież osoby ubrane skromnie, z umiarem i elegancko zawsze będą modne.

(opr. KH)

Dyndający Krzysztof

Szybkie samochody to jest to, co mężczyźni lubią na ogół najbardziej. Gaz... kopytko i ogień! tylko koła zapiszczą, a św. Krzysztof zawieszony przy kluczach w stacyjce z podziwu zacznie się kołysać.

Pobożne gadżety w aucie zamiast przybliżyć nam wiarę spełniają czasem rolę talizmanów, czy też nic nie znaczących ozdóbek. Podobnie jak bywa z naszą wiarą za kierownicą: niby katolicy a przepisy drogowe to dla początkujących, a nie nas wytrawnych kierowców. Wszelkie nakazy, zakazy, ograniczenia.. „przepisy są po to, żeby je łamać”. Czy tak naucza nasza wiara? A jak łamanie przepisów drogowych ma się do piątego przykazania? Co na to Św. Krzysztof dyndający przy kluczach w naszym aucie? Chciało by się westchnąć do niego aby dał co poniektórym przynajmniej odrobinę więcej mocy rozumu niż mocy silnika w ich maszynach. Na koniec należało by przypomnieć tym wszystkim, którzy siadają za kierownicę po jednym głębszym, że św. Piotr został ostatnio wyposażony w alkomat a przed bramą niebieską zainstalowano foto-radar, tak że może się nam nie udać...

(opr. na podst. Jarosław Błazusiak, „U Św. Antoniego”, Brzegi).

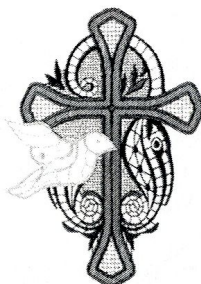


W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu świętego:

Bednarczyk Zuzanna
 Ilczyszyn Diana
 Jasiczek Natalia
 Stańczak Robert
 Ząbkiewicz Jan

*„Postępujcie zawsze jak dzieci
 światłości i trwajcie w wierze”*



stanęli na ślubnym kobiercu:

Kowalski Łukasz i Ćwiąkała Agnieszka
 Pasieba Paweł i Gacek Urszula
 Siwiński Marcin i Fedczak Beata

*„Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił
 ten związek i dał małżonkom łaskę
 wytrwania”*



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
 w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
 trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
 Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
 w czasie wakacji tylko w środy**



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
 wieczorna Msza św. jest
 odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

*(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
 бота g.18 i trzecia niedziela g.11.30)*

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

*(minimum trzy miesiące przed plano-
 wanyym ślubem należy zgłosić się do
 kancelarii parafialnej)*

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej
(w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
 i pogrzebu poza własną parafią
 potrzebna jest pisemna zgoda
 swojego duszpasterza.**

Staś kończy wyliczanie grzechów: ...i stłukłem piłką szybę sąsiadowi. Ksiądz pyta się: - a co sąsiad na to powiedział. - Czy mam opuścić brzydkie wyrazy? - Oczywiście. - To nic nie powiedział proszę księdza.

W czasie spowiedzi: - Dużo przeklinam, ale i dużo się modlę - to się równoważy. Dużo piję wódki, ale i dużo poszczę - to też się równoważy. Dużo kradnę, ale i dużo rozdaję - to także się równoważy. Ksiądz nie wytrzymał i mu przerwał: - Bóg Cię stworzył, a piekło pochłonie - to także się równoważy.

Parafianin pochwalił się proboszczowi, że znalazł w kościele ładny pierścionek. - To dlaczego go nie oddałeś, aby ogłosić na ambonie? - Bo proszę księdza, było na nim napisane: "Na zawsze twój".

Ksiądz spotyka po świętach swoją parafiankę. Dlaczego pani zerwała zaręczyny? - Bo przestałam kochać Mietka. A dlaczego nie zwróciła mu pani pierścionka zaręczynowego? - Bo moje uczucia w stosunku do pierścionka nie uległy zmianie.

Ksiądz w konfesjonale pyta spowiadającego się pana, dlaczego bije żonę? - Bo wszędzie opowiada, że się nad nią znęcam.

W kłopotliwej sytuacji znalazł się ministrant, który miał podać księdzu ręczniczek w czasie obmycia dłoni (lawabo), lecz takowego nie znalazł. Wybrnął on jednak z opresji podnosząc na wysokość dłoni róg komży, którą miał na sobie.

Proboszcz stanął na ambonie i czeka, by jak zwykle rozległy się dźwięki Hymnu do Ducha Świętego. Organista jednak jakby zasnął. Kapłan odwraca się niecierpliwie w kierunku organów i mówi cicho, lecz z naciskiem: - Przyjdź, Duchu Święty! Ale już!

Podczas rekolekcji ksiądz misjonarz zadał dzieciom pytanie: - Gdyby tak wszyscy dobrzy ludzie byli biali, a źli ludzie czarni, to jakiego koloru byłibyscie wy? Mała Ala odpowiedziała: - ja proszę księdza byłabym w paski.

Uroczystość zaślubin. Kapłan mówi

do państwa młodych: - I pamiętajcie o tym, co napisano w Biblii: "Gdzie pójdziesz ty, tam i ja." Panna młoda nie może powstrzymać się od śmiechu: - Mój mąż jest listonoszem.

Parafianin wiezie księdza do chorego z szybkością 140 km/h. - Ksiądz nie wytrzymuje i pyta. - Co pan zrobi jak przy takiej szybkości pęknie opona jednego z kół? - Niech się ksiądz nie martwi, mam koło zapasowe w bagażniku.

Podczas spowiedzi wielkanocnej, ksiądz mówi do penitentki: - Kobieto ciszej się spowiadajcie, wszyscy słyszą. - E... tam - ja się swoich grzechów nie wstydę.

Chciałbym być biskupem, jak mój dziadek. - Zwierza się proboszczowi mały Janek. To, twój dziadek jest biskupem? - Nie, ale też by chciał.

W pociągu podmiejskim do Choszczna pewna babcia chciała nam ustąpić miejsca, ale ja z kolegą do tego nie dopuściliśmy - chwali się synek do mamy. I co ona na to, pochwaliła was? Gdzież tam, jeszcze krzyczała, że musi teraz trzy przystanki wracać.

Jaś po sprawdzianie z religii pyta kolegę z ławki. - Na ile pytań odpowiedziałeś? - Na żadne. - To źle, bo ja też. Znowu katechetka nam powie, że od siebie odpisywaliśmy.

Katechetka pyta: czy pamiętaliście dzieci, aby w sobotę i w niedzielę zrobić rodzinie dwa razy radość? Ja pamiętałem - mówi Staś. W sobotę odwiedziłem babcię, i ona się ucieszyła. W niedzielę wyjechałem do domu, a ona jeszcze bardziej się ucieszyła.

Wszystkie sakramenty ustanowił sam Bóg - mówi na lekcji religii ksiądz tytułem wprowadzenia do Ewangelii o weselu w Kanie. - Jakimi słowami ustanowił sakrament małżeństwa? Jedna z uczennic cokolwiek zakłopotana: - "Wprowadzam nienawiść między ciebie a niewiastę".

Jasiu, jak nazywał się pierwszy człowiek? - pyta katechetka.Hoss... - Nie Adam. - Wiedziałem, że ktoś z BONANZY.

Od razu zauważyłam, po zmianie stylu, że ostatnie twoje wypracowanie napisał za ciebie ojciec - mówi katechetka na lekcji religii. - Co masz na usprawiedliwienie? - Nie miałem wyboru, mama wyjechała do sanatorium.



Oskarżony do sędziego: - Wysoki sędzie! Biorę Boga na świadka, że jestem niewinny... Na to sędzia: - Niestety, za późno. Lista świadków jest już zamknięta.

W Dniu Babci Jasio wręcza swojej babci duży bukiet kwiatów. - Nie trzeba było, wykosztowałeś się, a ja w ogródku mam takie same! - Miałas Babciu, miałaś...

Jakie kobiety najczęściej dotrzymują wierności, blondynki, szatynki, brunetki czy rude? - pyta kawaler zaufanego księdza. - Siwe, mój synu!

Na Wielkanoc recydywistę po raz kolejny zwalniają z więzienia do domu. Strażnik, który mu dobrze życzył, składa mu życzenia świąteczne i mówi: mam nadzieję, że się już więcej tutaj nie spotkamy. - A co, pan się zwalnia z pracy?



ŻYCZYMY WIELU NOWYCH,
CIEKAWYCH WAKACYJNYCH
ZNAJOMOŚCI!

